

Młynarz Marcin

Szła sobie dziewczyna z pszenicą do młyna,
W drodze napotkała młynarza Marcina.

Ref. A że młynarz młody, nie brak mu urody
Robi świetnie do rana,
Woda koła rusza, młyn aż się porusza
Oj da dana dana.

Młynarzu, młynarzu, młynarzu Marcinie,
Czy mi nie spytłujesz pszeniczki we młynie?

Jeżeli chcesz na raz, to ci zrobię zaraz,
A jeśli pytlować, to musisz nocować.

Nie na tom ja przyszła, żebym nocowała,
Ale po tom przyszła, żebym pytłowała.

Młynarz zauważył, że ładna dziewczyna,
Kazał powychodzić czeladzi ze młyna.

Młynarczyk pytluje od kosza do kosza,
Na młodej dziewczynie wystąpiła rosa.

Młynarzu, młynarzu, młynarzu Marcinie,
Wianek żeś mi stracił, kto mi będzie płacił?

Utracę, utracę koniki i klacze,
A tobie dziewczyno za wianek zapłacę.

Utracisz, utracisz i pytel we młynie,
Jeśli nie zapłacisz za wianek dziewczynie.